

Rudziński, Eugeniusz

"Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918-1939)", Michał Pietrzak, Warszawa 1963 : [recenzja]

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 4/1, 277-282

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III

Michał Pietrzak: *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918—1939)*, Warszawa 1963, Książka i Wiedza, ss. 590.

Studium Michała Pietrzaka pt. *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918—1939)* liczące blisko 600 stron, z bogatym aparatem naukowym: licznymi przypisami, indeksami, stanowi interesujące wydarzenia naukowe. Autor wyzyskał w swej pracy pokaźny zestaw norm prawnych, materiałów ustawodawczych, archiwalia Archiwum Akt Nowych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Zakładu Historii Partii, archiwalia wojewódzkie oraz archiwa w Wilnie i Lwowie. Poza tym oparł rozprawę o liczne opracowania i obszerny zestaw prasy.

Przedmiot swojego prawnego-historycznego studium świadomie ograniczył „do analizy prawnej zagadnienia wolności prasy w Polsce międzywojennej”. Jedynie marginesowo uwzględnił „niezwykle interesujący aspekt ekonomiczny” (s. 16). Dalsze zawężenie stanowi skupienie badań nad problemem wolności prasy „wokół różnorodnych jej ograniczeń” (s. 15).

A oto w pobieżnym skrócie najważniejsze problemy studium zawarte w czterech rozdziałach w układzie problemowo-chronologicznym.

Rozdział I pt. „Rozwój ustawodawstwa dotyczącego wolności prasy w Polsce międzywojennej” zawiera sumienny zestaw i omówienie wszystkich najważniejszych prasowych norm ustawodawczych w Polsce międzywojennej, począwszy od przepisów prawnych z okresu zaborów, nadal obowiązujących na ziemiach byłej Kongresówki, Galicji i Poznańskiego, poprzez przepisy prawne rządu Jędrzeja Moraczewskiego, Ignacego Paderewskiego, Rady Obrony Państwa, konstytucji marcowej, rozporządzeń prezydenta z 1926 i 1927 roku, konstytucji kwietniowej, a skończywszy na dekrete prasowym z 1938 r. W rozdziale tym ogólnej charakterystyce poddana została prasa różnych kierunków politycznych, a także prasa mniejszości narodowych.

We wnioskach końcowych rozdziału autor wskazuje, iż wolność prasy została uznana w Polsce międzywojennej za zasadę konstytucyjną, jednakże była poważnie ograniczana poprzez ustawodawstwo zwykłe, któremu przepisy konstytucyjne pozostawiały w tym zakresie znaczną swobodę. Od konstytucji kwietniowej zasada wolności prasy straciła konstytucyjny charakter, co potwierdził dekret prasowy z 1938 r. i uzupełniająca go akty prawne.

Normy prasowo-porządkowe omówione zostały w rozdziale II pt. „Powstanie, prowadzenie i rozpowszechnianie czasopism”. Autor charakteryzuje formy własnościowe prasowych przedsiębiorstw wydawniczych. Wskazuje, iż wśród prasy informacyjnej najczęściej występowały spółki

akcyjne. Wyrazem koncentracji produkcji wydawniczej, tak charakterystycznej dla Europy zachodniej, była w Polsce działalność dwu koncernów prasowych: krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” i warszawskiego sanacyjnego koncernu, kierowanego przez Bogusława Miedzińskiego, skupiającego czasopisma prorządowe oraz wydawnictwa „Domu Prasy”. Istotnym elementem kształtowania budżetu przez wydawnictwa periodyczne były ogłoszenia reklamowe, wyzyskiwane szczególnie przez rządy sanacyjne jako ważki czynnik polityki prasowej, a także subwencje firm kapitalistycznych i organizacji politycznych. Ważną rolę w kształtowaniu kierunku działalności prasy odgrywały represje konfiskacyjne i kary pieniężne. Stosunkowo prosta procedura obowiązująca przy powstawaniu czasopisma była komplikowana przez wyzyskiwanie kruczków prawnych w oparciu o rozporządzenie prezydenta z 2 sierpnia 1926 roku „o nieuczciwej konkurencji”. Stałe rozszerzanie uprawnień władz administracyjnych umożliwiała szybka i skuteczną ingerencję w działalność prasy. W związku z koncesyjnym systemem sprzedaży swoboda rozpowszechniania czasopism okazała się fikcją. Przepisy reglamentujące działalność zakładów drukarskich stanowiły poważne niebezpieczeństwo dla wolności prasy.

W rozdziale III pt. „Represja w sprawach prasowych” autor poddaje analizie istotę przestępstwa prasowego, które w zasadzie mogło nastąpić dopiero po przystąpieniu do rozpowszechnienia pisma. Na skutek respektowania przez władze zasady anonimowości i tajemnicy redakcyjnej odpowiedzialność karną w przypadku przestępstwa prasowego ponosił redaktor odpowiedzialny. Autor inkryminowanego artykułu był rzadko pociągany do odpowiedzialności. Główną formę stosowanej represji stanowiły konfiskaty. W miarę ich nasilania malała ilość procesów prasowych. Represje władz administracyjnych w początkowym okresie po przewrocie majowym były niejednokrotnie hamowane przez władze sądowe, w pewnym stopniu niezależne, a nawet wrogie sanacji. W miarę opanowywania sądownictwa przez obóz piłsudczyków wzrastały naciski władz administracyjnych i malała ilość interwencji sądów na rzecz wolności prasy. Częste konfiskaty, ogromnie obciążające budżet wydawnictw, niejednokrotnie powodowały „dobrowolną” cenzurę prewencyjną celem uniknięcia strat finansowych przez wydawcę. Formą obchodzenia zarządzeń konfiskacyjnych było stosowane do 1931 r., szczególnie przez prasę opozycyjną, immunizowanie skonfiskowanych artykułów w postaci interpelacji poselskiej. Ograniczenia w rozpowszechnianiu czasopism zagranicznych dotyczyły w szerokim zakresie prasy komunistycznej.

Nazwa rozdziału IV brzmi „Reglamentacja treści czasopisma”. Autor rozpatruje ograniczenia w treści czasopism pod kątem ochrony: „1. państwa i jego ustroju, 2. władz państwowych i ich działalności, 3. spokoju

i porządku publicznego, 4. interesów zewnętrznych państwa, 5. religii, 6. moralności publicznej, 7. czci i godności osobistej” (s. 245—246). W tych dziedzinach następowały częste zmiany norm prawnych, których ewolucję autor poddaje analizie. Przepisy prawne uderzały przede wszystkim w prasę rewolucyjną, która była coraz ostrzej represjonowana. Po przewrocie 1926 r. represje w coraz większym stopniu obejmowały także prasę lewicy parlamentarnej i mniejszości narodowych.

W zakończeniu autor stwierdza, iż: „System reglamentacji wolności prasy przyjęty w Polsce niepodległej nie odbiegał, jeżeli chodzi o zasadnicze zreby, od systemów obowiązujących w burżuazyjno-demokratycznych państwach Europy” (s. 526). Po przewrocie majowym następuje stałe ograniczenie wolności prasy, która od konstytucji kwietniowej „straciła konstytucyjny charakter” (s. 530).

Walory książki polegają przede wszystkim na sumiennym wyzyskaniu zbadanych przez autora materiałów i zobrazowaniu w oparciu o nie ustawodawstwa prasowego Polski międzywojennej, jego funkcjonowania w różnych sytuacjach politycznych w kraju, ze szczególnym uwzględnieniem spraw, których druk ulegał represjom. Realizacja tak ambitnego zadania nasunęła szereg poważnych trudności i, jak się wydaje, nie uchroniła autora od pewnych potknięć i błędów.

Książka, w myśl tytułu, traktować winna o r e g l a m e n t a c j i wolności prasy. Pojęcie reglamentacji, w tym przypadku ograniczeń, podporządkowania działalności prasowej przepisom prawnym, zawiera w sobie dwa człony: negatywny i pozytywny. Inaczej mówiąc, czego nie wolno i co wolno czynić w oparciu o normy prawne. Autor koncentruje się w książce tylko na n e g a t y w n e j stronie reglamentacji prasy, co zresztą stara się uzasadnić we wstępie, pisząc: „Wolność prasy miała bowiem zawsze znaczenie negatywne w tym sensie, że treść jej była określana nie przez wyliczanie tego, co prasie wolno, ale przez ustalenie zakazów, których ona pod groźbą sankcji przekroczyć nie może” (s. 15). Takie ustawienie problemów nie może nie budzić wątpliwości. Na pojęcie reglamentacji wolności prasy składały się nie tylko zakazy, ale również to, co wolno było drukować. Te dwie strony reglamentacji pozwalają dopiero autorowi na końcowy pozytywny wniosek o istnieniu, mimo szeregu ograniczeń, wolności prasy w Polsce międzywojennej. Bo przecież przez cały okres dwudziestolecia ukazywał się duży wachlarz czasopism od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy. Mimo dziesiątków czy setek przykładów represji wobec prasy wypowiadającej się na temat kwestii żywo interesujących społeczeństwo, takich jak wojna 1920 r., wypadki brzeskie, konstytucje, kwestia faszystów i wielu innych, można śmiało stwierdzić, że opinia publiczna była o nich informowana i kształtowana przez prasę występującą z różnych pozycji społeczno-politycznych. I tak, mimo wielokrotnych

konfiskat, opinia publiczna była obszernie informowana np. w sprawach ustaw szkolnych i ich realizacji. Informacje na ten temat podawała zarówno prasa lewicowa, jak i konkurencyjna wobec sanacji prasa endecka. Obszernie, jeżeli chodzi o prasę lewicową, pisał na te tematy „Robotnik”, „Miesięcznik Nauczycielski”, „Ognisko Nauczycielskie”, „Ogniwo Brzeskie”, „Podlasie”, „Lewar”, „Oblicze Dnia”, „Lewy Tor”, „Poprostu”, „Karta” „Sygnały”, „Dziennik Popularny” i inne¹.

O możliwościach dotarcia tych pism do stosunkowo szerokich rzesz czytelników świadczą zachowane dane o nakładach dzienników. Na ich podstawie sporządzone zostało poniższe zestawienie danych o „Robotniku” i „Dzienniku Popularnym” w porównaniu z rządową „Gazetą Polską”²:

Pisma	1 VII 1932	15 I 1933	VII 1936	I 1937	I 1938
„Robotnik”	32 000 egz.	12 000 egz.	6 925 egz.	50 000 egz.	23 950 egz.
„Dziennik Popularny”	—	—	—	50 000 „	—
„Gazeta Polska”	30 000 „	16 000 „	25 045 „	36 000 „	29 000 egz.

Reasumując powyższe wywody — ograniczanie pojęcia reglamentacji wolności prasy tylko do sprawy zakazów i represji wytworzyć musi jednostronny obraz.

Również interpretowane na łamach książki pojęcie burżuazyjnej „wolności prasy” budzi wątpliwości. W zakończeniu autor stwierdza: „Wolność prasy służyła przede wszystkim celom umocnienia władzy burżuazji i obszarnictwa, ograniczenia tej wolności zwracały się przeciwko tym wszystkim, którzy za pośrednictwem prasy dążyli różnymi zresztą drogami do zmiany panującego układu stosunków społecznych i politycznych” (s. 526).

Tezę tę autor udowadnia przekonująco, wskazując w oparciu o liczne i różnorodne przykłady, że tępiona i prześladowana była przede wszystkim prasa skrajnie lewicowa. Jednakże takie postawienie sprawy nie wyczerpuje kwestii „wolności prasy”. Każdy ustrój społeczno-polityczny stosuje typowe dla niego normy ustawodawcze i idącą za nimi praktykę. I żadne z nich, niezależnie od charakteru ustroju, nie mogą godzić w podstawy jego istnienia. Dlatego też burżuazyjna wolność prasy zakłada niejako ekstermistyczną politykę wobec ugrupowań politycznych

¹ B. Ługowski, „Miesięcznik Nauczycielski” 1935—1937 (Organ radykalnej lewicy nauczycielskiej), „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 2, s. 235—267.

² Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Komisariat Rządu m. st. Warszawy, Sprawozdania miesięczne, teczki nr: 4a, 5a, 8, 10, 12.

zmierzających do rewolucyjnej zmiany ustroju. Wydaje się, że istotniejsza dla rozważań naukowych byłaby próba scharakteryzowania specyfiki burżuazyjnej wolności prasy w Polsce w latach 1918—1939. Już tylko na podstawie obszernego materiału zebranego przez autora nasuwają się wnioski, że wolność prasy w Polsce międzywojennej była przede wszystkim regulowana przez interesy aktualnie znajdujących się przy władzy grup politycznych, oczywiście w zależności od szeregu czynników dodatkowej natury, takich jak np. wpływy tej grupy w społeczeństwie, możliwości przeciwdziałania ich przeciwników politycznych i innych. Jak bowiem w przeciwnym przypadku tłumaczyć masowe represje stosowane przez sanację wobec całej prasy opozycyjnej zarówno lewicowej, jak i prawicowej np. w okresie wypadków brzeskich? Przecież inicjatorzy Centrolewu bynajmniej nie zmiękali do obalenia ustroju burżuazyjnego, a nie będzie przesadą twierdzenie, że zakres represji zastosowany wówczas przez sanację wobec różnorodnych pism opozycyjnych wielokrotnie przewyższał ilość represji skierowanych równocześnie przeciwko komunistom. Podobnych przykładów znaleźć można o wiele więcej, i to również dużej wagi gatunkowej, np. w związku z konstytucją i wyborami 1935 r., polityką sanacji wobec Niemiec hitlerowskich i innych.

W kwestiach powyższych prasa opozycji, nawet prawicowej, nie mówiąc już o licznych pismach lewicy parlamentarnej, odzwierciedlała opinię publiczną i była istotnym czynnikiem jej kształtowania. Na pojęcie burżuazyjnej „wolności prasy” składa się bowiem całokształt warunków związanych z ukazywaniem się i treścią prasy różnych ugrupowań politycznych. Czy warunki te w odniesieniu do różnych ugrupowań politycznych potraktowane zostały z równą uwagą? Chyba niezupełnie. Autor opierając się, jeżeli chodzi o zbiory konfiskat i represji, przede wszystkim na materiałach policyjnych i sądowych, ze zrozumiałych względów najskrupulatniej gromadzących dowody przestępstw prasy ekstremistycznej, uległ chyba ich sugestii. Kładąc duży nacisk i w wyczerpujący sposób omawiając represje stosowane wobec prasy skrajnie lewicowej, która stanowiła przecież tylko pewien procent czasopism, w zbyt małym stopniu omawia represje wynikające właśnie z interesów aktualnie rządzących grup politycznych, skierowane przeciwko prasie opozycji, niezależnie od jej politycznego czy klasowego oblicza. Poza tym autor zdaje się zapominać, że w pewnych przypadkach, takich jak np. konfiskaty oszczerstw prasy mniejszości niemieckiej przeciwko narodowi polskiemu (s. 387), reglamentacja wolności prasy traciła nawet swoje klasowe oblicze.

Pewne uwagi nasuwają się także w związku z konstrukcją książki. Autor przyjmując układ problemowo-chronologiczny nie uniknął powtórzeń, które obciążają ją niepotrzebnym balastem. Dotyczy to zbyt obszernej charakterystyki sytuacji politycznej w związku z takimi spr-

wami, jak np. zabójstwo Narutowicza (s. 302—304, 416—417), Centrolew i wydarzenia brzeskie (s. 267—270, 320, 365—366). Wystarczyło odwołać się do odpowiednich rozpraw, co zmniejszyłoby objętość książki, bynajmniej nie pomniejszając jej walorów naukowych. W szeregu przypadków można było uniknąć zbyt szczegółowej egzemplifikacji, np. konfiskat, zadowolając się zestawieniami zbiorczymi, szczególnie kiedy omawiane przypadki są podobnego charakteru. Można było także zrezygnować ze zbyt szczegółowego omawiania różnych projektów przepisów prasowych.

Zawarte powyżej uwagi polemiczne nie zmieniają faktu, że książka Michała Pietrzaka stanowi cenny dorobek w badaniach nad historią ustawodawstwa prasowego, prasy i opinii publicznej. Zawierając różnorodne bogate informacje z pogranicza kilku dyscyplin, daje wkład w integrację humanistyki.

Eugeniusz Rudziński